

## Fragment relacji świadka historii



**ZUZANNA RZAŚA**

ur. 1934, Budzanów



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Budzanów, II wojna światowa
--------------------------------------	-----------------------------

### Pomoc sąiedzka po gradobiciu zboża w czasie II wojny

Moja mama umiała naprawiać zwichnięcia. Wyczuła każdą żytkę. Żadne z nas, dzieci, nie odziedziczyło tej umiejętności. Ludzie przyjeżdżali z dalekich okolic do mojej mamy ze zwichniętą nogą czy ręką. Jak była kość złamana, to mówiła: *Idźcie do lekarza, bo trzeba to włożyć w gips.* A jeśli było tylko zwichnięcie, to moja mama umiała to naprawiać. Pamiętam, jak w jednym roku było takie gradobicie, dwa tygodnie przed żniwami, że ludzie nie mieli żniw. Ściernisko pozostało ze zboża. Ludzie chodzili po polu i płakali, bo nie będzie zboża, nie będzie chleba, nie będzie co jeść. To nie były czasy zakładów, fabryk. Tam ich nie było, bo na Wschodzie były tylko ziemie. Ktoś miał garncarstwo, czy był jakiś stolarz. A poza tym ludzie żyli z roli. Jak ten grad spadł, zbił zboże, moja mama płakała, co będzie. A sześcioro dzieci nas było. Pamiętam, że człowiek z daleka, mieszkający kilka kilometrów dalej, przywiózł nam dwa metry zboża i pół metra mąki, bo dowiedział się, że w naszych stronach grad zbił zboże. Ten gospodarz przywiózł kiedyś swojego syna na furmance, bo miał zwichnięcie w biodrze. Moja mama to dobrze umiała robić. Nagrzała wodę w kuchni, a nam, dzieciom, kazała wyjść i patrzeć, czy Niemcy nie idą. Ja siedziałam na mostku i patrzyłam, czy nie jedzie niemiecka bryczka z takim jednym Niemcem, który zawsze robił zwiad po ulicach. Mieszkałam w małym miasteczku. Mama jemu naprawiła nogę w udzie i obwiązała go chustą. Krewni wysadzili go na furmankę i powieźli. Rok czy dwa lata po tym spadł ten grad dwa tygodnie przed żniwami. Ludzie nie mieli żniw. Chodzili po polu i płakali, że nie będzie chleba. Ten gospodarz się dowiedział o tym i przywiózł nam pół metra kaszy gryczanej, dwa metry zboża, worek pszenicy i beczułkę miodu. Moja mama ze łzami w oczach to przyjęła. Cieszyła się, bo było co jeść.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	8 września 2021, Dzierżoniów
<b>Rozmawiał/a</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami